

Szanty, The big biba in Muna Port

W portowej tawernie, przy kei w Muna,
Dziś pił cały statek, więc piłem i ja.
Po pierwszym kufelku na drugi mam chęć
Na trzeci, na czwarty - wypilem tak pięć.

Jeszcze jedna beczka piwa,
Jeszcze w szklance mocny grog,
Cała knajpa razem już się kiwa,
Tańczysz z nami - trzymaj krok...
Na na na...

Po kilku kufelkach już tańczyć się chce,
Pod ręce chwyciłem więc panny dwie.
Frunęły na parkiet, za nimi zaś ja,
Muzyka nie w knajpie, lecz w głowie mi gra.

Popijam wesoło i kręcę się z Sue,
Gdy nagle ujrzałem dziewczynę ze snu.
Stała w tawernie i kręci swój lok,
Jej zdrowie wypilem i straciłem wzrok.

Pięć beczek piwa dziś wlano tu w nas,
Więc wracać na statek najwyższy już czas.
Żegnajcie dziewczyny, kochanki ze snu,
Nie kocha, nie pije się nigdzie, jak tu.